

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 13 października 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi stwierdził, że spadek po J. G., zmarłym 12 lipca 2010 roku w Ł. i tam ostatnio stale zamieszkałym na podstawie testamentu ustnego z dnia 10 czerwca 2010 roku nabyły jego dzieci: G. G., T. G. i A. P. po 1/3 części każde z nich. Nadto Sąd Rejonowy ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Orzeczenie Sądu Rejonowego zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych:

J. G. zmarł w dniu 12 lipca 2010 r. w Ł., gdzie ostatnio stale zamieszkiwał. W chwili śmierci był rozwiedziony. Postawił po sobie troje dzieci: G. G., T. G. i A. P..

Spadkodawca pozostawał przez ponad trzydzieści lat w związku nieformalnym z I. P. (1), dzieci spadkodawcy spędzały wspólnie z nimi wiele czasu, wzajemne relacje były dobre.

J. G. i I. P. (1) zamieszkiwali wspólnie w lokalu przy ul. (...). Uczestniczka miała tam swoje mieszkanie, po pewnym czasie doszło do nabycia lokalu sąsiedniego i połączenia obu mieszkań w funkcjonalną całość. Mieszkanie do połączenia zostało nabyte w 1995r. od sąsiadki w drodze darowizny, w zamian za opiekę. W związku z tą transakcją spadkodawca i uczestniczka ponieśli wydatki w kwocie około 30 000 zł związane z opłaceniem podatku, czynności notarialnej oraz przekazaniem środków na rzecz zbawczyni lokalu. Wydatki były pokryte po połowie ze środków spadkodawcy i uczestniczki, darowizna lokalu nastąpiła na rzecz spadkodawcy.

Spadkodawca mówił o tym, że powinni zalegalizować swój związek z uczestniczką, mówił też, że w przyszłości przeniesie mieszkanie na rzecz partnerki. Kiedy po raz pierwszy otrzymał złe wyniki badań, powiedział w obecności innych osób, że muszą pobrać się z I. P. (1), dlatego że po jego śmierci będzie miała problemy z jego dziećmi.

J. G. cierpiał na chorobę nowotworową, był to czerniak złośliwy. W roku 2006 spadkodawca przeżył usunięcie guza i węzłów chłonnych pachowych lewych. W maju 2009 r. doszło do wznowy choroby, spadkodawca przeżył zabieg usunięcia guza piersi lewej. Następnie stwierdzono przerzuty do płuc. W drugiej połowie 2009 r., z powodu wznowy czerniaka złośliwego pod postacią przerzutów do płuc, odbył sześć comiesięcznych cykli leczenia chemicznego, które zakończono w miesiącu grudniu, uzyskano częściową remisję zmian. Równolegle spadkodawca był diagnozowany i leczony kardiologicznie, zdiagnozowane schorzenia kardiologiczne spowodowały dyskwalifikację spadkodawcy z wykonania planowanego zabiegu operacyjnego żyłaków odbytu w kwietniu 2009 r. W lipcu 2009 r. spadkodawca odbył także jedną wizytę u lekarza psychiatry, z uwagi na przebieg choroby nowotworowej zgłaszał problemy ze snem, uczucie przygnębienia, huśtawki nastrojów. Były to objawy epizodu depresyjnego w przebiegu choroby nowotworowej. Psychiatra zalecił leki psychotropowe do stosowania w razie potrzeby, spadkodawca nie zgłaszał się więcej do psychiatry.

Spadkodawca cierpiał na silne bóle głowy. Z powodu tych dolegliwości i objawów niedowładu prawostronnego podjęto dalszą diagnostykę. W maju 2010 r. stwierdzono u spadkodawcy przerzuty choroby do mózgu. Znalezione trzy ogniska do paliatywnego napromieniowania mózgowia. Występowanie przerzutów w mózgu zostało potwierdzone w wyniku tomografii komputerowej z dnia 19 maja 2010 r. Z powodu silnych bólów głowy z nudnościami i wymiotami, w dniach od 19 do 26 maja 2010 r. spadkodawca był hospitalizowany z rozpoznaniem choroby nowotworowej z przerzutami do (...), objawowych bólów głowy i niedowładu prawostronnego. W badaniu obrazowym stwierdzono ogniska meta w prawym płacie czołowym oraz lewym skroniowym. Wypisano spadkodawcę z zaleceniem naświetlań. W dniu 7 czerwca 2010 r. spadkodawca był na wizycie kontrolnej u onkologa. Odnotowano, że chory przygotowywany jest do paliatywnego napromieniowania mózgowia, termin rozpoczęcia terapii określono na 14 czerwca 2010 r., terapia zakończyła się dnia 18 czerwca 2010 r.

Spadkodawca i I. P. (1) prowadzili wspólną działalność gospodarczą w formie bufetu na wydziale (...), przy prowadzeniu tej działalności pomagał też dorywczo G. G.. W związku z chorobą spadkodawca zaprzestał aktywnego udziału w prowadzeniu bufetu. Od połowy maja 2010 r. I. P. (1) nie chodziła do pracy, bufetem zajmowały się dwie pracownice, uczestniczka bywała sporadycznie i na krótko, o różnych porach, gdy trzeba było zawieźć towar czy załatwić coś w Dziekanacie, czy po pieniądze, poza tym kontaktowała się z pracownicami telefonicznie. W ciągu roku akademickiego bufet był czynny od godz. 8.00 do godz. 19.00, ale w czerwcu nie było już zajęć, odbywały się zaliczenia i studenci nie przychodzili, ruch był mniejszy. Zdarzało się, że w bufecie był przygotowywany catering na wydarzenia wydziałowe, takie jak obrony prac magisterskich, imieniny, były to takie zamówienia, że pracownice radziły sobie samodzielnie.

Spadkodawca wiedział na jaką chorobę cierpi, był świadomy zagrożeń związanych z tą chorobą i przebiegu choroby, wiedział o przerzutach do mózgu wykrytych w maju 2010 r. i był tym przerażony. Mimo pogarszającego się stanu zdrowia i postępującej choroby, starał się nie okazywać na zewnątrz obawy przed chorobą, raczej nie rozmawiał o chorobie z innymi osobami poza swoją partnerką. Spotykał się rodziną, utrzymywał kontakt telefoniczny ze znajomymi. W dniu 6 czerwca 2010 r. uczestniczył w spotkaniu rodzinnym w Z. z udziałem synów, wnuków i dalszej rodziny, na miejsce przywiózł go R. Z. (1). J. G. wyglądał tego dnia na zmęczonego.

Dnia 10 czerwca 2010 r. w godzinach popołudniowych spadkodawcę odwiedzili w jego mieszkaniu R. Z. (1), J. D. (1) i B. B. (1).

R. Z. (1) bywał często w Ł., prowadził tutaj interesy, w tym ze spadkodawcą i jego synem T., był udziałowcem w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, w której w pewnym okresie funkcję wiceprezesa pełnił spadkodawca. Spółka zaprzestała ostatecznie działalności, gdyż były konflikty między udziałowcami, spadkodawca zrezygnował z zajmowanej funkcji. R. Z. (1) wiedział o złym stanie zdrowia spadkodawcy i dlatego postanowił go odwiedzić, przyjechał do mieszkania spadkodawcy bez zapowiedzi. Idąc do spadkodawcy R. Z. (1) spotkał J. D. (1). J. D. (1) często odwiedzała spadkodawcę, pracowała w bufecie prowadzonym przez spadkodawcę i jego partnerkę, spadkodawca był jej wujem, bratem matki. Kiedy R. Z. (1) i J. D. (1) przyszli do mieszkania spadkodawcy była już tam wieloletnia sąsiadka spadkodawcy, B. B. (1). B. B. (1) często odwiedzała spadkodawcę, przychodziła też podać mu posiłek czy lekarstwa, kiedy I. P. (1) wychodziła.

Spadkodawca znajdował się w dużym pokoju, był ubrany w szlafrok i piżamę, leżał na kanapie. Tego dnia było ciepło, ale zdarzało się, że spadkodawca mimo wysokiej temperatury zakładał szlafrok. Spadkodawca nie czuł się dobrze, miał trudności z chodzeniem, wyglądał na zmęczonego, był słaby. Spadkodawca rozmawiał z R. Z. (1), B. B. (1) i J. D. (1) na różne tematy, rozmowa trwała kilka minut, w tym czasie I. P. (1) przygotowywała napoje, chodziła między kuchnią i pokojem. Nie było nikogo innego w mieszkaniu spadkodawcy. W trakcie rozmowy został poruszony temat śmierci, ktoś powiedział, że każdego to kiedyś czeka, rozmowa stała się poważna i wtedy spadkodawca wyraził swoją ostatnią wolę. Dało się odczuć, że wypowiedź spadkodawcy jest poważna i sytuacja jest poważna, a jednocześnie przykra, bo było widać, że spadkodawca jest w złym stanie, choć nikt nie dopuszczał myśli o jego śmierci. Widać było, że to co powiedział, jest dla spadkodawcy ważne. Spadkodawca podkreślił, żeby zapamiętać, jak ma być po jego śmierci, obecni odebrali tę wypowiedź jako ostatnią wolę.

Spadkodawca stwierdził, że chce, aby po jego śmierci, majątek który pozostawia dziedziczyły w częściach równych jego dzieci G. G., T. G. i A. P., z wyłączeniem własnościowego prawa do lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), które ma otrzymać jego długoletnia konkubina I. P. (1), zamieszkała wraz z nim w tymże mieszkaniu.

Rozmowa trwała jeszcze kilka minut, poruszano tematy rodzinne. Całe spotkanie trwało kilkadziesiąt minut, R. Z. (1) miał tego jeszcze inne obowiązki, opuścił mieszkanie spadkodawcy, a wkrótce po nim J. D. (1) i niedługo później B. B. (1).

Tego samego dnia, wcześniej, u spadkodawcy byli G. G. z żoną i synem, po wyjściu żony wnioskodawcy z pracy, to jest po godz. 15.30.. W tym okresie przebywał w Polsce T. G. z synem N., na stałe mieszkający w Kanadzie. G. G. z żoną

mieli zabrać N. na wycieczkę do Manufaktury. Kiedy przyszedli, w mieszkaniu był spadkodawca, T. G. i jego syn N., I. P. (1) nie było, wyszła w tym czasie do sklepu. Przebywali u spadkodawcy jakiś czas, po czym pojechali z N. do Manufaktury, gdzie pozostali do około godziny 20.00., w czasie pobytu w Manufakturze nie kontaktowali się z J. G.. Kiedy wrócili do spadkodawcy, żeby odwiedzić N., w domu oprócz spadkodawcy była I. P. (2) i T. G.. Zostali w mieszkaniu spadkodawcy jeszcze około dwóch godzin, bo był to dzień imienin żony wnioskodawcy, rozmowy dotyczyły różnych spraw.

W dniu 10 czerwca 2010 r., w chwili oświadczenia ostatniej woli spadkodawca mógł mieć uzasadnioną obawę rychłej śmierci. Spadkodawca był po wycięciu guza pierwotnego – czerniaka złośliwego skóry pleców i limfadenektomii lewostronnej, po przebytej wznowie procesu nowotworowego i wycięciu guza przerzutowego czerniaka z lewej piersi, po przerzutach do płuc i przebytej chemioterapii. Przeżył epizod depresyjny w związku ze wznową choroby nowotworowej w 2009 r., zaś mimo częściowej remisji zmian w płucach po chemioterapii, wiosną 2010 r. stwierdzono przerzuty do mózgu, które w czerwcu 2010 r. miały postać mnogich przerzutów nowotworu do mózgu z objawami niedowładu prawostronnego, kwalifikowanych do paliatywnej radioterapii. W tym okresie nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia spadkodawcy. Przerzuty do mózgu były objawem rozsiania procesu nowotworowego czerniaka złośliwego. Opisany postęp choroby wpłynął negatywnie na psychikę powoda, co ujawniło się w postaci epizodu depresyjnego. Jednocześnie, spośród wielu nowotworów wiedza społeczna o znacznej złośliwości czerniaka jest dość rozpowszechniona. Doświadczenie i praktyka w leczeniu tego rodzaju choroby wskazują, że pacjent, u którego stwierdza się rozsiew procesu nowotworowego nie przeżywa dłużej niż dwa trzy miesiące. Obecnie w leczeniu obowiązuje zasada, i tak było w 2010 r., że chorego informuje się o rodzaju schorzenia, na jakie cierpi i możliwych tego konsekwencjach. W tej sytuacji, spadkodawca obserwując występujące u siebie objawy postępującej choroby nowotworowej i pogarszanie się swojego stanu, mimo stosowanego leczenia, mógł w chwili sporządzania testamentu obawiać się w sposób uzasadniony rychłej śmierci.

Mimo stosowania opisanego wyżej leczenia, stan spadkodawcy szybko się pogarszał. W związku z tym spadkodawca przekazał I. P. (1) dwie kartki papieru podpisane in blanco, żeby załatwiła sprawy mieszkania, nie miał siły napisać nic więcej. W dniu 6 lipca 2010 r. J. G. trafił do szpitala z rozpoznaniem rozsianego procesu nowotworowego (czerniaka złośliwego) z przerzutami do płuc i mózgu. Spadkodawca był w stanie ciężkim, bez kontaktu słowno – logicznego, po kilku dniach zmarł.

Dokument obejmujący treść ostatniej woli J. G. został sporządzony w dniu 18 lutego 2011 r. w bufecie na wydziale (...) z inicjatywy J. D. (1). J. D. (1) poprosiła R. Z. (1) i B. B. (1) o przyjazd i podpisanie dokumentu. Dokument został napisany przez J. D. (1), podpisany po przeczytaniu przez R. Z. (2), B. B. (1) i J. D. (1) podczas wspólnego spotkania. J. D. (1) nie konsultowała treści pisma z innymi osobami.

J. D. (1) jest kuzynką spadkodawcy, spadkodawca to brat matki J. D. (1).

I. P. (1) nosiła się z zamiarem dokonania spląty na rzecz G. G., rozmawiała o tym z J. D. (2) po pogrzebie spadkodawcy, wówczas nie wiedziała o testamencie ustnym spadkodawcy.

G. G. nigdy nie rozmawiał z ojcem na temat sporządzenia testamentu, widział kiedyś u ojca Gazetę (...) z dodatkiem o sporządzaniu testamentów, ale ojciec nic nie mówił o testamencie.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że dokonując ustaleń dotyczących przebiegu wydarzeń w dniu 10 czerwca 2010 r., nie znalazł podstaw, by kwestionować wiarygodność zeznań świadków testamentu ustnego, którzy spójnie, zgodnie i w sposób logiczny oraz konsekwentny przedstawili okoliczności i przebieg spotkania ze spadkodawcą, podczas którego oświadczył swą ostatnią wolę.

Zebrane w sprawie dowody nie dostarczyły podstaw do odmiennej oceny zeznań świadków testamentu, w szczególności gołosłowne okazały się twierdzenia wnioskodawcy dotyczące charakteru relacji między spadkodawcą a świadkiem R. Z. (1). Pośród dowodów zgromadzonych w sprawie nie ma takiego, który wskazywałby na istniejący konflikt między świadkiem R. Z. (1) i spadkodawcą, który miałby wykluczać udział świadka w czynności sporządzenia testamentu. Przede wszystkim dowodu takiego nie mogą stanowić złożone do akt wydruki wiadomości sms. Są

to fragmentaryczne, wrywkowo dobrane i wyrwane z kontekstu wydruki fragmentu wymiany wiadomości, na podstawie których nie można wyprowadzać tak daleko idących wniosków, jak chciałby wnioskodawca, bowiem byłby to zabieg dowolny. Po pierwsze przedmiotowe wydruki pochodzą z czerwca, lipca i września 2009 r., wobec czego dystans czasowy, jaki oddziela je od ocenianych zdarzeń (blisko roku) wyklucza czynienie ustaleń co do stanu wzajemnych relacji między spadkodawcą a świadkiem w czerwcu 2010 r., na co przede wszystkim wskazują zasady doświadczenia życiowego. Po wtóre, z punktu widzenia reguł postępowania dowodowego, przedmiotowe wydruki, jako niezwyfikowane w oparciu o nośnik zawierający powoływane wiadomości, który był w okresie od śmierci spadkodawcy w dyspozycji wnioskodawcy, budzą wątpliwości co do ich wartości dowodowej. Wreszcie wskazać trzeba, że jak wyjaśniła uczestniczka, zarówno spadkodawca jak i świadek R. Z. prezentowali gwałtowne usposobienie i dochodziło między nimi do ostrych wymian zdań, ale nie było to równoznaczne z istnieniem konfliktu między nimi. Nie można także wywodzić wniosków dotyczących oceny wiarygodności wypowiedzi świadka R. Z. w kontekście twierdzeń wnioskodawcy o sposobie funkcjonowania spółki (...). Zeznania wnioskodawcy są w tym zakresie niewiarygodne, bowiem nie zostały poparte żadnymi dowodami, a nadto, jako że dotyczyły okoliczności bezpośrednio nie związanych z przedmiotem postępowania, nie mogły być podstawą czynionych ustaleń.

Jednocześnie wersji przebiegu zdarzeń przedstawionych przez świadków testamentu ustnego i uczestniczkę I. P. (1) nie wykluczają zeznania wnioskodawcy i jego żony M. G.. Trzeba bowiem uwzględnić, że jak zgodnie zeznali wnioskodawca i jego żona, w czasie gdy w dniu 10 czerwca 2010 r., po wizycie u spadkodawcy przebywali w Manufakturze, przez kilka godzin nie kontaktowali się ze spadkodawcą i nie wiedzieli co robił w tym czasie. Wobec tego pozostaje w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania przyjęcie sekwencji zdarzeń zgodnej z zeznaniami uczestniczki, że spotkanie świadków testamentu ustnego miało miejsce po wyjściu wnioskodawcy i jego żony wraz z N.. Ponieważ spotkanie to nie trwało długo, co zwłaszcza wyjaśnił świadek R. Z. (1), wnioskodawca i jego żona nie mogli spotkać się ze świadkami testamentu u spadkodawcy. Dokonując oceny zeznań świadków trzeba przy tym mieć na uwadze, że podawane przez nich godziny miały charakter jedynie orientacyjny i trudno, wraz z upływem znacznego czasu, wymagać precyzyjnego określenia godzin w odniesieniu do opisywanych zdarzeń. Niewiarygodne przy tym okazały się twierdzenia wnioskodawcy, jakoby w dniu 10 czerwca 2010 r. uczestniczka I. P. (1) była w pracy, to jest w bufecie na Uniwersytecie (...). W tym zakresie zeznania uczestniczki, iż w tym czasie bywała w pracy sporadycznie i na krótko, znalazły pełne oparcie w zeznaniach świadków J. D. (1) i B. D., pracownicy bufetu. Ich zeznania były w tym względzie zgodne, wewnętrznie spójne i jednoznacznie wskazywały, że w badanym okresie uczestniczka koncentrowała się na opiece nad spadkodawcą i z tego względu nie bywała w pracy. Przeciwnie twierdzenia wnioskodawcy opierał wyłącznie na swej własnej pamięci, nie potrafiąc jednak wyjaśnić z jakich względów pamiętał, iż właśnie 10 czerwca 2010 r. i to o określonej porze uczestniczka była w pracy w bufecie. Jego wyjaśnienia dotyczące przygotowywania produktów na wydarzenie wydziałowe w tym zakresie nie mogą być przesądzające, bowiem pracownicy bufetu zgodnie podały, że nawet jeśli tego rodzaju sytuacje się zdarzały, to wielkość zamówienia była taka, że radziły sobie ze wszystkim samodzielnie.

Jeśli chodzi o stan zdrowia spadkodawcy w czasie sporządzenia testamentu ustnego oraz przebieg jego choroby, podstawą ustaleń była opinia biegłego sądowego z zakresu chorób wewnętrznych. Podkreślić należy, że przedmiotowa opinia została sporządzona w sposób zgodny z wymogami art. 285 § 1 k.p.c., zaś wnioski w niej przedstawione znajdują pełne oparcie w części analitycznej opinii, a także załączonej do akt obszernej dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia spadkodawcy. Wszelkie wątpliwości podnoszone pod adresem opinii zostały przy tym usunięte w toku ustnego oraz pisemnego uzupełnienia opinii, zaś nikt z uczestniczących w sprawie nie wnosił o dalsze uzupełnienie opinii i nie kwestionował wniosków biegłego po uzupełnieniu opinii.

W ocenie Sądu Rejonowego kwestia oceny stanu zdrowia spadkodawcy i znaczenia tej okoliczności dla wniosków w zakresie istnienia obawy rychłej śmierci u spadkodawcy wymaga wiadomości specjalnych. W takim zaś wypadku koniecznym jest oparcie się na dowodzie z opinii biegłego, który to dowód nie może być zastępowany innymi. Stąd nie było żadnych podstaw, by wbrew opinii biegłego, który kategorycznie, jasno i konsekwentnie wypowiadał się w toku postępowania, że pogorszenie stanu zdrowia spadkodawcy i postępująca śmiertelna choroba uzasadniały obawę rychłej śmierci u spadkodawcy, wywodzić, że sposób zachowania spadkodawcy taki jak rodzaj stroju, niezaprzestanie

aktywności towarzyskiej wykluczają istnienie obawy rychłej śmierci. Powyższe wskazuje jedynie, co podkreślali tak uczestniczka, jak i wnioskodawca, że spadkodawca starał się nie okazywać na zewnątrz obawy w związku z chorobą i nie rozmawiał o tym z innymi. Jednak, jak podała uczestniczka, z nią rozmawiał o chorobie, zdawał sobie sprawę z zagrożenia, a od czasu wykrycia przerzutów w mózgu był przerażony. Natomiast w opinii biegłego, medyczny stan spadkodawcy w tym czasie, jak najbardziej rodził uzasadnione obawy co do rychłej śmierci, gdyż w związku z ujawnieniem przerzutów w mózgu, znaczne pogorszenie stanu zdrowia spadkodawcy w tym okresie było ewidentne.

Sąd Rejonowy pominął dowód z przesłuchania uczestników T. G. i A. P. z uwagi na ich nieusprawiedliwione niestawiennictwo.

Dla oceny zgromadzonych dowodów nie mogły mieć znaczenia okoliczności dotyczące realizacji wniosku wnioskodawcy o załączenie danych na temat logowania się telefonów wskazanych osób w dniu sporządzenia testamentu ustnego. Niezależnie do tego, że w ramach procedury cywilnej brak jest podstaw prawnych do zwracania się o tego rodzaju informacje do operatorów sieci, wskazać należy, że okres przechowywania przedmiotowych danych upłynął. Wskazany wniosek wnioskodawcy nie mógł więc doprowadzić do poczynienia istotnych ustaleń. W tym stanie rzeczy nie można podnosić zarzutu, że osoby, których dotyczył wniosek nie złożyły pisemnej zgody na ujawnienie przedmiotowych danych.

Jako podstawa czynionych ustaleń musiał być też pominięty wydruk ze strony internetowej dotyczący temperatury powietrza w dniu 10 czerwca 2010 r.. Wydruk ten nie ma waloru dokumentu, został pozyskany z jednej z wielu stron internetowych bez wskazania podstaw publikowanych danych.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że porządek dziedziczenia w niniejszej sprawie określa wola spadkodawcy wyrażona w formie testamentu ustnego.

Zgodnie z art. 926 § 2 k.c. dziedziczenie testamentowe ma pierwszeństwo przez ustawowym porządkiem dziedziczenia.

Przedmiotem oceny w rozpoznawanej sprawie było zagadnienie czy doszło do rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci przez spadkodawcę w formie testamentu ustnego.

W toku postępowania wnioskodawca kwestionował sam fakt wyrażenia przez spadkodawcę ostatniej woli w formie ustnej w ramach zdarzenia z dnia 10 czerwca 2010 r. Poczynione ustalenia faktyczne dały podstawy, by uznać, że zdarzenie takie miało miejsce, o czym wcześniej była mowa.

Należało więc rozstrzygnąć, czy zostały spełnione przesłanki ważności testamentu sporządzonego w tej formie szczególnej.

Zgodnie z art. 952 § 1 k.c. warunkiem dopuszczalności sporządzenia testamentu w formie ustnej jest istnienie obawy rychłej śmierci spadkodawcy bądź występowanie okoliczności szczególnych, w których zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione.

Na gruncie niniejszej sprawy warunek ten został spełniony, bowiem w dacie sporządzania testamentu istniała obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Mając na uwadze bogaty dorobek orzecznictwa i doktryny w zakresie wykładni owej przesłanki i uwzględniając dominujące mieszane, subiektywno - obiektywne jej ujęcie, stwierdzić należy, że w badanych okolicznościach, w dacie sporządzenia testamentu istniała obawa rychłej śmierci spadkodawcy, która miała medyczne uzasadnienie. Szczególne trudności z oceną pojawiają się w wypadku istnienia poważnej choroby u testatora. Jednakże wskazuje się, że ciężka choroba jest najczęściej procesem. Jeżeli stan pacjenta jest od jakiegoś czasu poważny, obawa rychłej śmierci jest w pełni uzasadniona. Należy w takim wypadku dopuścić możliwość skorzystania przez spadkodawcę z formy testamentu ustnego, choćby nie było zaobserwowanego nagłego pogorszenia się jego stanu.

Obawa rychłej śmierci, jako podstawa do sporządzenia testamentu ustnego, nie może być utożsamiana z lękiem, czy strachem spadkodawcy przed śmiercią. W aspekcie subiektywnym pojęcie to oznacza świadomość spadkodawcy,

że możliwa jest rychła śmierć, co musi znajdować uzasadnienie w obiektywnych okolicznościach. Tak więc z faktu, że spadkodawca nie odczuwa lęku przed śmiercią i go nie manifestuje, nie można wywodzić wniosku, że z punktu widzenia subiektywnego nie istniała obawa rychłej śmierci. Z tego punktu widzenia obawa taka istniała, jeżeli spadkodawca miał świadomość, że jego śmierć może nastąpić wkrótce, szybko i dlatego chciał sporządzić testament.

W okolicznościach niniejszej sprawy, jak ustalono, spadkodawca wobec osób postronnych nie demonstrował strachu przed chorobą i o niej nie mówił. Jednak, jak wyżej powiedziano, nie oznacza to, że nie istniała obawa rychłej śmierci. Jak wynika bowiem z ustalonych okoliczności, spadkodawca był w pełni świadom swego stanu zdrowia, zdawał sobie sprawę co oznaczana kolejny nawrót choroby z przerzutami do mózgu i jak podać uczestniczka, w rozmowach z nią mówił, że jest przerażony. Natomiast biegły potwierdził, że z punktu widzenia wiedzy medycznej wystąpienie kolejnych przerzutów i wykrycie ich w maju 2010 r. u spadkodawcy było ewidentnym przejawem znacznego postępu choroby z bardzo złą prognozą na przyszłość i pogorszenia stanu zdrowia spadkodawcy, co bezspornie uzasadniało obawę rychłej śmierci w dniu sporządzenia testamentu.

Została również spełniona kolejna przesłanka ważności sporządzenia testamentu w formie ustnej, bowiem zgodnie z wymogiem art. 952 § 1 k.p.c. spadkodawca oświadczył swą wolę ustnie przy jednoczesnej obecności trzech świadków. Co do żadnej z tych osób nie zachodziły okoliczności wyłączające zdolność do bycia świadkiem testamentu ustnego w sposób bezwzględny bądź względny, nie zachodziła żadna z sytuacji określonych art. 956 k.c. i 957 k.c. W szczególności stopień pokrewieństwa między J. D. (1), a dziećmi spadkodawcy, wykracza poza ramy przeszkody przewidzianej w art. 957 § 1 k.c. zdanie drugie.

Spadkodawca kierował swe oświadczenie do świadków, z których wszyscy odebrali słowa spadkodawcy jako poważne, wyrażające ostatnie życzenie, ostatnią wolę spadkodawcy. Tym samym zostały spełnione wymogi, które stawia się w orzecznictwie, by osoby wobec których jest kierowane ustne oświadczenie woli spadkodawcy nie były osobami przypadkowymi i uczestniczyły w czynności świadomie.

Inaczej niż twierdził wnioskodawca również świadek J. D. (1) spełniała tak rozumiane wymogi. Zeznając przed sądem wskazała, że wiedziała, iż jest świadkiem ostatniego życzenia spadkodawcy, rozumiała jakie są intencje spadkodawcy i, że to co mówi jest dla niego ważną rzeczą. Natomiast czym innym jest świadomość świadka co do prawnej kwalifikacji takiego oświadczenia spadkodawcy. Z faktu, iż świadek, jak podała nie miała wiedzy na ten temat, nie można wywodzić, iż nie spełniała wymogów dla uznania jej za świadka testamentu ustnego.

Zostały więc spełnione wszystkie wymogi ważności testamentu ustnego określone w art. 952 k.c. Jednocześnie, mając na uwadze, iż od dnia jego sporządzenia do chwili zgonu spadkodawcy w dniu 12 lipca 2010 r. nie upłynął termin z art. 955 k.c., nie doszło do utraty mocy testamentu na podstawie wymienionego przepisu.

Aby testament ustny mógł być podstawą dziedziczenia konieczne jest stwierdzenie jego treści w sposób określony przez ustawę w art. § 2 i 3 art. 952 k.c. Dopuszczalne jest albo sporządzenie pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego, albo przesłuchanie świadków testamentu przed sądem, które zgodnie z § 3 art. 952 k.c. wchodzi w grę wówczas, gdy treść testamentu ustnego nie została stwierdzona przez sporządzenie pisma.

W niniejszej sprawie do akt złożono pismo stwierdzające treść testamentu ustnego J. G.. Warunkiem poczynienia ustaleń w oparciu o przedmiotowe pismo jest stwierdzenie, iż spełnia ono warunki formalne określone art. 952 § 2 k.c.

Zgodnie z tym przepisem treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spíše oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie.

Wszystkie z powyższych wymagań zostały spełnione w odniesieniu do pisma z dnia 18 lutego 2011 r., otwartego i ogłoszonego w toku niniejszego postępowania. Pismo zostało sporządzone przez świadka J. D. (1), z zachowaniem ustawowego terminu, zawiera wszystkie elementy wymagane ustawą i zostało podpisane przez wszystkich świadków.

W tym stanie rzeczy, Sąd Rejonowy uznał, że należało stwierdzić nabycie spadku po J. G. na podstawie testamentu ustnego z dnia 10 czerwca 2010 r., zgodnie z jego treścią stwierdzoną w piśmie z dnia 18 lutego 2011r., stosownie do treści art. 926 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 959 k.c.

Wedle tegoż pisma spadkodawca oświadczył, że chce, by jego majątek, który pozostawia dziedziczyły dzieci w częściach równych. Jednocześnie ustanowił zapis zwykły na rzecz I. P. (1), ze skutkiem z art. 968 § 1 k.c., to jest rodzącym zobowiązanie po stronie spadkobierców do wykonania zapisu zgodnie z wolą spadkodawcy, a przedmiotem zapisu uczynił prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w Ł.

Ustanowienie zapisu zwykłego nie wpływa na porządek dziedziczenia, a nadto zgodnie z treścią art. 677 k.p.c. nie jest objęte sentencją orzeczenia w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku. Sama zaś realizacja zapisu wykracza poza kwestie rozpoznawane w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku i może być przedmiotem odrębnego postępowania sądowego.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przepisu art. 520 § 1 k.p.c., zaś o nieuiszczonych kosztach sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2014r., poz. 1025 ze zm.) w związku z art. 520 § 1 k.p.c., a więc obciążono nimi wnioskodawcę i uczestników w częściach równych.

Apelacje od powyższego orzeczenia złożyli wnioskodawca i uczestniczka A. P., zaskarżając powyższe postanowienie w całości.

Uczestniczka A. P. zaskarżyła postanowienie w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, prowadzącą do błędnego ustalenia przebiegu zdarzeń w dniu 10 czerwca 2010 roku i przyjęciu takiej sekwencji tychże zdarzeń, przy których wzajemnie się one wykluczają;

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę materiału zgromadzonego w sprawie, prowadzącą do błędnego ustalenia stanu faktycznego i przyjęcie, że zamiarem spadkodawcy było złożenie oświadczenia woli - testamentu ustnego, w dniu 10 czerwca 2010 roku, w sytuacji, gdy ze zgromadzonych dowodów wynika, iż spadkodawca nie miał zamiaru wywołania skutków prawnych słowami kierowanymi tego dnia do świadków;

3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nadanie pełnej mocy dowodowej zeznaniom świadków R. Z. (1), J. D. (1) i B. B. (1) oraz uczestniczki I. P. (1), w sytuacji, gdy zeznania te są wzajemnie sprzeczne co do istotnych okoliczności dla sprawy, w szczególności co do dokładnej treści oświadczenia spadkodawcy i w tym też zakresie pozostają sprzeczne z dokumentem z dnia 18 lutego 2011 roku;

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegające na pominięciu okoliczności, że świadkowie R. Z. (1), J. D. (1) i B. B. (1) odmówili wyrażenia zgody na udostępnienie przez operatorów sieci danych logowania ich telefonów komórkowych z dnia 10 czerwca 2010 roku;

5) naruszenie art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 i 2 k.p.c. przez pominięcie wniosku dowodowego o wystąpienie do operatorów sieci komórkowych o dane dotyczące logowania telefonów wskazanych osób, w sytuacji, gdy dowód ten w sposób oczywisty przyczyniłby się do ustalenia istotnych okoliczności dla sprawy;

6) naruszenie art. 670 k.p.c. w związku z art. 232 zdanie drugie i art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie dowodu z przesłuchania uczestnika T. G., w sytuacji, gdy posiadał on wiedzę co do istotnych okoliczności dla sprawy, związanych

z jego obecnością w mieszkaniu spadkodawcy w dniu 10 czerwca 2010 roku, z uwagi na fakt, że w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku sąd prowadzi postępowanie dowodowe z urzędu;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 952 § 1 k.c. poprzez jego błędną interpretację i uznanie, że świadkowie R. Z. (1), J. D. (1) i B. B. (1) działali jako świadkami świadkowie testamentu ustnego, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia przez Sąd a quo ważności tego testamentu.

Przy tak sformułowanych zarzutach uczestniczka wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez ustalenie, że spadek po J. G., zmarłym 12 lipca 2010 roku w Ł. i tam ostatnio stale zamieszkałym na podstawie ustawy nabyły jego dzieci: G. G., T. G. i A. P. po 1/3 części każde z nich;

2) obciążenie kosztami postępowania wyłącznie uczestników wnoszących o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu ustnego;

3) zasądzenie od uczestników T. G. i I. P. (1) na rzecz uczestniczki A. P. zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów postępowania apelacyjnego, według norm przepisanych prawem.

Wnioskodawca również zaskarżył postanowienie w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania poprzez uchybienie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na:

- dowolnej i nielogicznej ocenie przeprowadzonych dowodów, a w konsekwencji przyjęciu błędnych ustaleń faktycznych co do możliwości złożenia przez spadkodawcę oświadczenia ostatniej woli w czasie i miejscu wskazanym przez świadków testamentowych;

- dowolnej i sprzecznej z zasadami życiowego ocenie, że zamiarem spadkodawcy było złożenie oświadczenia woli - testamentu ustnego, podczas, gdy właściwa ocena tych dowodów wniosku takiego nie uzasadnia;

- dowolnej i wybiórczej ocenie zeznań świadków testamentowych przez uznanie ich wiarygodności wyłącznie w zakresie jednych podanych przez nich treści oraz odrzucenie ich wiarygodności co do innych treści - bez podstawy i uzasadnienia dla wybiórczości przyjętych ocen;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego - błąd subsumcji polegający na tym, że w oparciu o wadliwie ustalony stan faktyczny wywiedziono wniosek, iż zgodnie z dyspozycją art. 952 § 1 k.c. spadkodawca oświadczył swoją ostatnią wolę, zaś świadkowie testamentowi mieli rozeznanie co do charakteru i celu tego oświadczenia, podczas, gdy niewadliwa wykładnia przepisu prowadzi do wniosków przeciwnych, iż nie doszło do powstania ważnego testamentu.

Przy tak sformułowanych zarzutach wnioskodawca wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez ustalenie, że spadek po J. G., zmarłym 12 lipca 2010 roku w Ł. i tam ostatnio stale zamieszkałym na podstawie ustawy nabyły jego dzieci: G. G., T. G. i A. P. po 1/3 części każde z nich;

2) obciążenie kosztami postępowania uczestników T. G. i I. P. (1), jako wnoszących o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu ustnego - według norm przepisanych;

3) zasądzenie od uczestników T. G. i I. P. (1) na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów postępowania apelacyjnego, według norm przepisanych prawem.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje są o tyle zasadne, że skutkują zmianą zaskarżonego postanowienia.

Zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego musi być bowiem uznane za wadliwe.

Testamenty ustne są tą formą testamentu, których prawdziwość - jak wykazuje praktyka - często bywa skutecznie kwestionowana. Nakłada to na sądy orzekające szczególnie wnikliwego badania, czy spełnione zostały wszystkie ustawowe przesłanki ważności testamentu ustanowionego mającego stanowić podstawę dziedziczenia. Obowiązku tego nie dopełnił Sąd Rejonowy orzekający w rozpoznawanej sprawie.

Najdalej idącym zarzutem podnoszonym przez skarżących w wywiedzionych apelacjach był zarzut sprowadzający się do twierdzenia, że w realiach przedmiotowej sprawy w dniu 10 czerwca 2010 roku spadkodawca w ogóle nie złożył oświadczenia ostatniej woli, gdyż nie doszło do opisywanego przez uczestniczkę I. P. (1) oraz świadków R. Z. (1), B. B. (1) i J. D. (1) spotkania.

Paradoksalnie jednak powyższa okoliczność pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, w tym sensie, że nawet przy przyjęciu wersji wydarzeń prezentowanej przez uczestniczkę I. P. (1) oraz wskazanych wyżej świadków, brak było podstaw do stwierdzenia nabycia spadku po spadkodawcy na podstawie testamentu szczególnego.

W ocenie Sądu Okręgowego w realiach przedmiotowej sprawy zachodzi bowiem sytuacja tego rodzaju, że mimo, iż doszło do stwierdzenia treści testamentu ustnego w sposób uregulowany w art. 952 § 2 k.c., to tak stwierdzona treść jest odmienna od rzeczywistego oświadczenia ostatniej woli.

Rozważenia więc wymaga kwestia dopuszczalności dowodzenia innej od stwierdzonej we właściwy sposób treści testamentu ustnego w znaczeniu negatywnym, tzn. zmierzającym do uniemożliwienia dziedziczenia zgodnego z treścią postanowień testamentu ustnego stwierdzonych na podstawie art. 952 § 2 albo 3 k.c.. W razie skorzystania przez spadkodawcę z formy testamentu ustnego podstawą dziedziczenia jest testament ustny, a nie dokument (czy zeznania świadków) stwierdzający jego treść. Testament taki jest ważny już od momentu sporządzenia go, jednakże nie może wywrzeć skutku prawnego, dopóki jego treść nie zostanie stwierdzona w przewidziany prawem sposób. W konsekwencji, w uproszczeniu można przyjąć, że *conditio sine qua non* dziedziczenia na podstawie testamentu ustnego jest sporządzenie ważnego testamentu i prawidłowe stwierdzenie jego treści. Przez prawidłowe stwierdzenie treści testamentu ustnego należy rozumieć zarówno przestrzeganie wymagań wynikających z art. 952 § 2 i 3 k.c., jak też zgodność stwierdzonej treści z rzeczywistym oświadczeniem ostatniej woli.

Kwestia niezgodności między treścią oświadczenia ostatniej woli stwierdzoną zgodnie z wymaganiami prawa, a rzeczywiście złożonym oświadczeniem, może być podnoszona przed sądem. Po pierwsze, ustawodawca nie wprowadził niewzruszalnego domniemania prawnego, że testament ustny ma treść zgodną z dokumentem ją stwierdzającym albo zeznaniami świadków w tym przedmiocie. Po drugie, spośród wyróżnionych *conditiones sine qua non* dziedziczenia na podstawie testamentu ustnego, zdecydowane pierwszeństwo ma sporządzenie aktu ostatniej woli i jego treść, a nie wyłącznie stwierdzenie tej treści. Po trzecie, uznanie, że należy dopuścić do dziedziczenia na podstawie testamentu ustnego automatycznie zawsze, gdy jego treść została stwierdzona w sposób prawem przewidziany, nie da się pogodzić z zasadami wolności testowania i *favor testamenti*. Prowadziłoby to bowiem do tego, że dochodziłoby do dziedziczenia w istocie na podstawie pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego (zeznań świadków), a nie samego testamentu ustnego. Konkludując, należy się opowiedzieć za dopuszczalnością kwestionowania i dowodzenia tego, że stwierdzona w sposób zgodny z przepisami prawa treść testamentu ustnego nie jest prawdziwa (zgodna z rzeczywistością).

Nadto należy zauważyć, że sporządzone w trybie art. 952 § 2 k.c. pismo stwierdzające treść testamentu jest dokumentem prywatnym i stosownie do art. 245 k.p.c. w zw. z art. 952 § 2 k.c. stanowi dowód, że spadkodawca złożył oświadczenie woli zawarte w tym piśmie, choćby spadkodawca go nie podpisał. Dopuszczalny przeto jest dowód przeciwny. W szczególności wolno prowadzić dowód, że spadkodawca nie złożył oświadczenia woli zawartego w tym piśmie (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2000 roku, IV CKN 68/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa programu L.).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że zgodnie z przedłożonym do akt sprawy, uznanym przez Sąd Rejonowy za podstawę do ustalenia treści oświadczenia ostatniej woli spadkodawcy, protokołem,

spadkodawca stwierdził, że chce, aby po jego śmierci, majątek który pozostawia dziedziczyły w częściach równych jego dzieci G. G., T. G. i A. P., z wyłączeniem własnościowego prawa do lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), które ma otrzymać jego długoletnia konkubina I. P. (1), zamieszkała wraz nim w tymże mieszkaniu.

Protokół sporządzony i podpisany przez świadków mówił więc o dwóch odrębnych rozrządzeniach spadkodawcy. Pierwszym z nich było powołanie do spadku w częściach równych dzieci spadkodawcy, drugim zaś ustanowienie na rzecz I. P. (1) zapisu własnościowego prawa do lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...).

W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na konkluzję, że spadkodawca nie złożył w dniu 10 czerwca 2010 roku oświadczenia o powołaniu do spadku w częściach równych swoich dzieci.

Jak bowiem wynika z samych zeznań osób wskazanych jako świadkowie testamentowi treść sporządzonego przez nich protokołu z oświadczenia ostatniej woli jest odmienna od rzeczywistego oświadczenia ostatniej woli. Zeznania tych osób w zakresie złożenia oświadczenia o powołaniu do spadku dzieci spadkodawcy są bowiem zupełnie odmienne i wzajemnie sprzeczne.

I tak świadek R. Z. (1) zeznał, że co do reszty majątku poza mieszkaniem to jest to sprawa jego i jego dzieci i nie chce tej sprawy poruszać. Z zeznania tego wynika więc, że spadkodawca w ogóle nie wypowiedział się co do powołania spadkobierców, czy innych składników swojego majątku, ale i to, że nie miał takiego zamiaru tego czynić. Co więcej w dalszej części swych zeznań świadek wskazał, że nikt z obecnych nie pytał spadkodawcy co zrobi z resztą swojego majątku.

Idąc dalej, świadek B. B. (1) zeznała, że spadkodawca złożył jedynie oświadczenie, zgodnie z którym gdyby coś się stało to wtedy mieszkanie, w którym mieszkają wspólnie, pozostaje dla uczestniczki I. P. (1). Z zeznań tego świadka wynika, że spadkodawca w czasie spotkania nie mówił o swych dzieciach w kontekście swojego majątku i nie wypowiadał się co do powołania spadkobierców, czy innych składników swojego majątku niż mieszkanie.

Jedynie świadek J. D. (1) zeznała, że spadkodawca oświadczył, iż cała reszta majątku poza mieszkaniem ma być równo podzielona pomiędzy dzieci. Zeznania te nie zasługują jednak na wiarę. Należy bowiem wskazać, że świadkowie Z. i B. przesłuchiwani na okoliczność spotkania podali cały szereg bardzo szczegółowych informacji dotyczących jego przebiegu, zachowań uczestniczących w nim osób, et cetera. W świetle doświadczenia za niemożliwe należy uznać to, że świadkowie pamiętając tak drobiazgowo przebieg spotkania, zapomnieliby o tak istotnej jego części, jak oświadczenie spadkodawcy o powołaniu do spadku jego dzieci.

Prowadzi to do wniosku, że zamieszczenie w protokole z oświadczenia ostatniej woli informacji, iż spadkodawca złożył oświadczenie powołujące do spadku po nim, jego dzieci w częściach równych nie odpowiada prawdzie i zostało zamieszczone w treści protokołu z wyłącznej inicjatywy świadka J. D. (1).

Wobec powyższego należy uznać, że ewentualnie sporządzony przez spadkodawcę testament ustny zawiera jedynie zapis na korzyść uczestniczki postępowania I. P. (1). Taki testament nie ma wpływu na zmianę porządku dziedziczenia z ustawy. W konsekwencji należy zatem przyjąć, że art. 670 § 1 k.p.c., obligujący sąd do badania z urzędu, kto jest spadkobiercą, nie obejmuje badania ważności testamentu obciążającego spadkobiercę ustawowym zapisem (art. 968 k.c.).

Na marginesie, choć jak wyżej wskazano, nie ma to decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, należy zauważyć, że Sąd Okręgowy rozpoznając apelację, ocenił stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji, w zakresie dotyczącym zaistnienia samego spotkania w dniu 10 czerwca 2010 roku, jako prawidłowy i zgodny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął tę część ustaleń Sądu Rejonowego za własne.

Oceniając ten fragment ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń tej części stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale

dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd I instancji przyjmuje za własne.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. W ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżącego dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (patrz - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

Tymczasem obie wywiezione apelacje w tym zakresie skupiają się na przedstawieniu alternatywnej wersji wydarzeń, opartej zresztą głównie na twierdzeniach apelujących i żony wnioskodawcy, a więc osób w sposób bezpośredni zainteresowanych majątkowo takim, a nie innym wynikiem sprawy.

Sąd Okręgowy dostrzega pewne sprzeczności, czy rozbieżności występujące w zeznaniach świadków testamentowych co do chronologii, czy dokładnego czasu nastąpienia poszczególnych zdarzeń. Biorąc jednak pod uwagę upływ czasu jaki upłynął od momentu spotkania w dniu 10 czerwca 2010 roku do chwili złożenia przez świadków zeznań, nie sposób wymagać zgodności tych zeznań, absolutnie we wszystkich okolicznościach spotkania, w tym wskazania dokładnego czasu poszczególnych zdarzeń z dokładnością co do minuty, a do tego zmierzają zarzuty apelacji.

Należy przy tym zauważyć, że kluczową rolę w stawianych w tym zakresie zarzutach apelacji, odgrywa twierdzenie o bytności w mieszkaniu spadkodawcy, w czasie, kiedy miało dojść do spotkania w dniu 10 czerwca 2010 roku uczestnika T. G.. Rzecz jednak w tym, że zaistnienie takiej okoliczności nie zostało przez skarżących wykazane, a co znamienne w toku całego postępowania nie potwierdził jej również sam T. G.. Biorąc przy tym pod uwagę, że przyjęcie wersji wydarzeń zgodnej z twierdzeniami uczestniczki I. P. (1) prowadziłoby do uznania dokonania na jej rzecz zapisu przez spadkodawcę, a tym samym uszczuplenia schedy spadkowej uczestnika T. G., trudno wyjaśnić dlaczego miałby on zatajać fakt mogący doprowadzić do korzystnego dla niego skutku majątkowego.

Trzeba przy tym zważyć, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć

wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Skoro zaś, jak wskazano wyżej, spadkodawca nie złożył oświadczenia powołującego do spadku po nim spadkobierców testamentowych oraz to, że zakres kognicji sądu w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku nie obejmuje badania ważności testamentu obciążającego spadkobierców ustawowych zapisem, bez znaczenia pozostają i nie wymagają oceny Sądu Okręgowego zarzuty apelacji dotyczące tego, czy zamiarem spadkodawcy było złożenie oświadczenia woli - testamentu ustnego oraz czy świadkowie testamentowi mieli rozeznanie co do charakteru i celu tego oświadczenia.

Dla porządku należy wskazać, że niezasadnym jest zawarty w apelacji uczestniczki A. P. zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 i 2 k.p.c. przez pominięcie wniosku dowodowego o wystąpienie do operatorów sieci komórkowych o dane dotyczące logowania telefonów wskazanych osób, w sytuacji, gdy dowód ten w sposób oczywisty przyczyniłby się do ustalenia istotnych okoliczności dla sprawy.

Abstrahując bowiem od kwestii znaczenia powyższych informacji dla rozstrzygnięcia sprawy należy zauważyć, że art. 159 ust. 1 ustawy Prawo telekomunikacyjne określa zakres tak zwanej tajemnicy telekomunikacyjnej. Z wyjątkiem przypadków określonych ustawą dostęp do powyższych danych jest zabroniony. Wyjątek od tej zasady został określony w różnych aktach – głównie jednak w art. 159 ust. 4 powołanej ustawy Prawo telekomunikacyjne. Przepis ten wskazuje, że z tajemnicy telekomunikacyjnej zwolnione są takie dane, które ze swojej istoty są jawne lub też ujawniono je na podstawie postanowienia sądu, prokuratora lub na innych służb uprawnionych na podstawie odrębnych przepisów.

Nie oznacza to jednak, że sądy w każdej sprawie mogą zwracać się do operatorów telekomunikacyjnych o zwolnienie z tajemnicy telekomunikacyjnej. Przede wszystkim wskazać należy, że brak jest takiej możliwości w sprawach cywilnych. Ani prawo telekomunikacyjne, ani przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie stwarzają podstawy uzasadniającej wydanie przez sąd w sprawie cywilnej postanowienia dowodowego obligującego operatora do przetworzenia i przekazania temu sądowi danych objętych tajemnicą telekomunikacyjną.

Przepis mówiący o danych ujawnionych postanowieniem sądu, należy rozumieć w ten sposób, że chodzi o postanowienie sądu wydane w oparciu o skonkretyzowane uprawnienie wynikające z przepisu ustawy, zezwalającego na skorzystanie przez sąd z danych objętych tajemnicą telekomunikacyjną. Nie można bowiem tego przepisu interpretować w oderwaniu od istoty tajemnicy komunikowania się w sieciach telekomunikacyjnych, art. 49 Konstytucji RP i dalszych przepisów prawa telekomunikacyjnego, w tym art. 161, czy przepisów regulujących obowiązki na rzecz obronności, bezpieczeństwa Państwa oraz bezpieczeństwa i porządku ogólnego, szczególnie art. 179 oraz art. 180d prawa telekomunikacyjnego.

Natomiast artykuły 248 k.p.c. i 251 k.p.c. odnoszą się do dowodów z dokumentów i nie mogą być stosowane wprost do dowodów z informacji, a szczególnie dotyczących danych odnośnie rozmów wychodzących i przychodzących oraz sms - ów wychodzących i przychodzących z określonych numerów telefonów (tzw. dane transmisyjne), jak też danych dotyczących użytkownika w/w numerów.

Wobec tego powyższy zarzut musi być uznany za pozbawioną podstaw prawnych polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego.

Chybionym jest także zarzut naruszenia art. 670 k.p.c. w związku z art. 232 zdanie drugie i art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie dowodu z przesłuchania uczestnika T. G..

Skarżąca pomija bowiem fakt, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują możliwości przymuszenia uczestnika postępowania nieprocesowego do złożenia zeznań w charakterze strony. W razie dopuszczenia takiego dowodu uczestnik ma prawo złożyć zeznania lecz nie ma takiego obowiązku. Uczestnik T. G. miał możliwość złożenia

zeznań lecz z niej nie skorzystał. W tej sytuacji nie może być mowy o naruszeniu przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy z mocy art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie i stwierdził, że spadek po J. G., zmarłym 12 lipca 2010 roku w Ł. i tam ostatnio stale zamieszkałym na podstawie ustawy nabyły jego dzieci: G. G., T. G. i A. P. po 1/3 części każde z nich.

Sąd Okręgowy ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie, uznając, że byli oni w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem, gdyż każdy z nich dążył do uchylecia niepewności co do stanu prawnego i stwierdzenia nabycia spadku po spadkodawcy, a tym samym brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c. .

W postępowaniu nieprocesowym, odmiennie aniżeli w procesie, obowiązuje zasada statuowana w § 1 omawianego przepisu ponoszenia przez każdego uczestnika tego postępowania wszystkich kosztów, jakie związane są z jego udziałem w konkretnej sprawie. Zasada ta jest konsekwencją różnicy między postępowaniem procesowym, a nieprocesowym. W tym ostatnim postępowaniu nie występuje zasada dwustronności, co oznacza brak stron procesowych, w miejsce których występują uczestnicy postępowania. W myśl omawianej zasady, nie istnieje między uczestnikami postępowania nieprocesowego w ogóle obowiązek zwrotu kosztów.

Natomiast możliwość poniesienia przez jednego z uczestników wszystkich kosztów, czyli również zwrotu całości kosztów pozostałych uczestników, albo zwrotu przynajmniej części kosztów poniesionych przez innych uczestników, ma charakter wyjątkowy.

Pierwszą z takich sytuacji przewiduje art. 520 § 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub obciążyć nim jednego z uczestników w całości, jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub ich interesy są sprzeczne. Po wtóre, w razie sprzeczności interesów uczestników, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika (art. 520 § 3 zd. 1 k.p.c.). Wreszcie, możliwe jest nałożenie na jednego z uczestników obowiązku zwrotu kosztów poniesionych przez innych uczestników, jeżeli obciążony nimi uczestnik postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie (art. 520 § 2 zd. 2 k.p.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna z okoliczności uzasadniających zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego pomiędzy uczestnikami postępowania.

Uczestnicy postępowania byli w równym stopniu zainteresowani jego wynikiem, żadne z nich nie postępowało niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie.

Co zaś się tyczy obowiązku zwrotu kosztów uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone to przepis ten recypuje zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania, wprowadzoną przepisem art. 98 k.p.c.. Sprzeczność interesów uczestników przejawia się w sporach toczących się między nimi w danym postępowaniu nieprocesowym. Przegrywającym spór będzie ten uczestnik postępowania, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone. Jednakże zasada odpowiedzialności za wynik w postępowaniu nieprocesowym nie obowiązuje w sposób bezwzględny. Przemawia za tym wprowadzenie do § 3 omawianego przepisu pojęcia "sąd może". Daje to sądowi możliwość - w granicach swobodnej oceny - rozważenia wszystkich względów przemawiających bądź za zasądzeniem, bądź za odmową zasądzenia zwrotu kosztów poniesionych przez innego uczestnika. Uznać należy, że uzasadnione będzie obciążenie obowiązkiem zwrotu kosztów takiego uczestnika, który przez swoje oświadczenia lub nieuzasadnione wnioski spowoduje dodatkowe koszty lub zwłokę w rozstrzygnięciu sprawy.

W realiach niniejszej sprawy uczestnikom postępowania wnoszącym o oddalenie wywiedzionych apelacji nie sposób przypisać tego rodzaju działań.